

Święci pragną świętych

(4)

W SZKOLE ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY



Apostoł Paweł napisał, że tych, którzy są powołani według zamiaru Boga, *tych też przeznaczył [Bóg] na to, aby się stali na wzór Jego Syna* (Rz 8, 28n). Święta Faustyna była świadoma łaski powołania z nicości do istnienia (Dz. 1523), do życia zakonnego (Dz. 7) i do *wyłącznej służby Jego świętej* (Dz. 1814). Nieustannie za te łaski Bogu dziękowała (Dz. 224) i czuła się zobowiązana, by *wzór Jego Syna* odtwarzać w sobie i to w najwyższym stopniu (Dz. 233).

Co jej w tym pomagało? Wśród wielu różnych czynników na szczególną uwagę zasługuje kierownictwo duchowe – mądre, stałe i ojcowskie prowadzenie duszy ku Bogu. Jezus powiedział do niej: *Napisz, sekretarko Moja, że kierownikiem dusz jestem Ja sam bezpośrednio, a pośrednio prowadzę je przez kapłana i każdą prowadzę do świętości drogą Mnie tylko wiadomą* (Dz. 1784). *Prowadzę przez kapłana, nie przez kogokolwiek!* Ważne to słowa. Pouczają bowiem, że kapłan jest narzędziem, którym Jezus posługuje się, prowadząc dusze do świętości. Nawet, jeśli – po ludzku sądząc – jest to narzędzie liche, słabe. Może też z tego powodu, że *prowadzenie do świętości pozostaje szczególnie pilnym zadaniem duszpasterskim* (NMI, 30), przybrał na sile zmasowany atak na wszystkich kapłanów jako szaleńcze działanie *Złego* (Mt 5, 37; 13, 38; Ef 6, 16) w tym celu, aby tym, którzy są szafarzami *darów najcenniejszych* (NMI, 37) i mają prowadzić dusze do świętości, odebrać godność, autorytet, powagę i misję uświęcania.

Prowadzący do świętości

Na drodze życia duchowego św. Faustyny stanęło wielu kapłanów. Niektórzy bezimienni, inni wymie-

niani z imienia i nazwiska. Największą rolę odegrali o. Józef Andrasz SJ i bł. Michał Sopoćko. Jednym z pierwszych był ks. Jakub Dąbrowski, proboszcz parafii św. Jakuba w Warszawie, do którego skierował ją Jezus, mówiąc: *Idź do tego kapłana i powiedz mu wszystko, a on ci powie, co masz dalej czynić* (Dz. 12). Wymowa tego wydarzenia jest oczywista. W prowadzeniu do siebie i w spełnianiu swojej woli Jezus posługuje się swoimi uczniami i kapłanami. Tak było już w czasach apostołskich. Pod Damazkiem sam zmartwychwstały Chrystus dał Szawłowi łaskę nawrócenia, ale nie wyjawiał bezpośrednio dalszych zamiarów. Posłał swojego ucznia Ananiasza, aby przez jego posłuszeństwo Paweł przejrzał i został *napelniony Duchem Świętym*, i dowiedział się z jego ust, co ma czynić (Dz 9, 3-18). To znaczy, że na początku nowej drogi życia i powołania św. Paweł od Jezusa otrzymał kierownika duszy, człowieka *przestrzegającego wierne prawa* i poważanego przez ludzi (Dz 22, 12).

Żyjący w IV wieku św. Bazyli (prowadził życie pustelnicze, został biskupem, stworzył regułę, według której żyją mnisi Kościoła wschodniego) powiedział: *Dołóżcie wszelkich starań i wielkiej rozumności, aby znaleźć człowieka, mogącego wam służyć za kierownika bardzo pewnego w pracy uświęcenia, którą chcecie podjąć; wybierzcie takiego, który mógłby pokazać duszom dobrej woli prostą drogę do Boga*. Święta Faustyna nie zawsze była zrozumiana przez spowiedników (Dz. 112), więc szukała i prosiła: *Modliłam się gorąco, aby mi Bóg dał tę wielką łaskę – to jest kierownika duszy* (Dz. 34). Był dla niej niezbędny, aby nie troniła Bożych darów: *O, gdybym miała*

od początku kierownika duszy, to nie zmarowałabym tyle łask Bożych (Dz. 35). Dzieliła się też swoim doświadczeniem: *Spowiednik wiele może duszy pomóc, ale i wiele może zepsuć. O, jak bardzo spowiednicy powinni uważać na działanie łaski Bożej w duszach swych penitentów, to rzecz wielkiej wagi* (Dz. 35). Jak wielki spokój ogarnął jej duszę, gdy już miała *mądrego i wykształconego, i doświadczonego spowiednika* (Dz. 112). Dlatego postanowiła: *W życiu duchowym zawsze będę się trzymała ręki kapłańskiej. O życiu duszy i jej potrzebach mówić będę tylko ze spowiednikiem* (Dz. 671).

Prowadząca do świętości

Niewątpliwie św. Faustyna, mając za sobą różnorodne doświadczenia i tajemnice swojej duszy, i wiedząc, *jak w niektórych wypadkach się kierować* (Dz. 112), jest mistrzynią życia duchowego. Jako mistrzyni udziela *duszy, która pragnie stanowczo dążyć do świętości i odnosić owoc, czyli pożytek ze spowiedzi* (Dz. 113), a to dotyczy i kierownictwa duchowego, kilka praktycznych i pożytecznych uwag.

Przed wszystkim mocno akcentuje całkowitą szczerłość i otwartość. Święty Franciszek Salezy poleca Filotei: *Mów z nim (ze swoim spowiednikiem, kierownikiem) otwarcie, z całą szczerością i wiernością, wyjawiając mu jasno i to, co dobre, i to, co złe, bez udawania i ukrywania*. Święta Faustyna wiedziała o tym, bo Jezus jej powiedział: *To, co dokonywam w głębi twej duszy – mów szczerze o wszystkim tylko kapłanom* (Dz. 968). Dlatego zauważa, że *dusza nie-szczera, skryta, naraża się na wielkie niebezpieczeństwo w życiu duchowym* (Dz. 113). Może mieć *najświętszego i najmądrzejszego spowiednika*, lecz nic jej to nie da. Podkreśla również, że *sam Pan Jezus nie udziela się takiej duszy w sposób wyższy, bo wie, że ona nie odniosłaby korzyści z tych łask szczególnych* (Dz. 113).

Następnie wskazuje na pokorę. Święty Bazyli naucza: *Wielka to pycha myśleć, że się nie potrzebuje rady*. Święta Faustyna jest przekonana, że jeśli brak jest pokory, *dusza nie skorzysta należycie z sakramentu spowiedzi*. *Pycha duszę utrzymuje w ciemności* (Dz. 113). Jak trafnie stwierdza: *Dusza nie wie i nie chce dokładnie wnikać w głębi swjej nędzy, maskuje się i unika wszystkiego, co by ją uleczyć miało*

(Dz. 113). Pokora w sakramentalnym spotkaniu z kapłanem to dokładne, wnikliwe wejrzenie w siebie, w głąb swej duszy, nie powierzchowne, „po lebkach”. Nie od dziś wiadomo, że nikt nie jest dobrym sędzią we własnej sprawie wskutek pychy, która chce wybielać, a przez to może nas sprowadzić z prostej drogi.

I wreszcie Siostra Faustyna podkreśla wartość posłuszeństwa. *Dusza nieposłuszna nie odniesie żadnego zwycięstwa, chociażby ją sam Pan Jezus bezpośrednio spowiadał. Spowiednik najdoświadczeńszy nie takiej duszy nie pomoże* (Dz. 113). I daje przestrożę: *Na wielkie nieszczęścia naraża się dusza nieposłuszna i nic nie postąpi w doskonałości, i nie da rady w życiu duchowym* (Dz. 113). Wiedząc o tym, św. Faustyna w wielu trudnych sytuacjach, gdy szukała pomocy w konfesjonale i jej nie znajdowała (Dz. 68), nie działała na własną rękę. Więc tym bardziej dusza jej była *w mękach i udręczeniach nie do wypowiedzenia*. Jednak trwała w cierpliwości, posłuszeństwie i modlitwie. Święty Augustyn powiedział: *Jak niewidomy nie może iść drogą bez przewodnika, tak nikt nie może postępować bez kierownika*. Siostra Faustyna rozwinęła tę myśl, pisząc: *Naśladowałam ślepego, który ufa przewodnikowi i trzyma się silnie jego ręki, i nie odstępowałam ani na chwilę od posłuszeństwa, które było mi deską ratunku w próbie ognistej* (Dz. 68). I podsumowuje: *Bóg najhojniej obsypuje duszę łaskami, ale duszę posłuszną* (Dz. 113).

Postęp w życiu duchowym jest ze swej istoty trudny, domaga się pomocy i duchowego wsparcia innych. Spowiednik/kierownik duchowy może uchronić osobę kierowaną od wielu niebezpieczeństw i popełnienia błędów, wypływających najczęściej z braku doświadczenia. Ponadto daje jej poczucie pewności i wewnętrznej pokój. Tego wszystkiego zaznała św. Faustyna. Dlatego napisała: *Wyjątkową łaską Bożą jest mieć kierownika duszy. O, jak mało dusz ma tę łaskę (...); codziennie po Komunii św. dziękuję Panu Jezusowi za tę łaskę i codziennie proszę Ducha Świętego o światło dla niego. Naprawdę sama na duszy to odczułam, jak wielką moc mają słowa kierownika. – Niech będzie uwielbione miłosierdzie Boże za tę łaskę* (Dz. 968).

ks. Karol Dąbrowski CSMA